



Warszawa, 21.08.2021 r.

*Co postanowisz, niech się ziści
Niechaj się wola Twoja stanie
Ale zbaw mnie od nienawiści
Ocal mnie od pogardy Panie*

Natan Tenenbaum
„Modlitwa o wschodzie słońca”

Apel Zespołu Organizacyjnego Kongresu Katoliczek i Katolików wobec kryzysu uchodźców

W obliczu kolejnego kryzysu migracyjnego, a także mając na uwadze codzienną praktykę stosowaną wobec przybywających do Polski ze wschodu potrzebujących, Kongres Katoliczek i Katolików apeluje do politycznych i religijnych przywódców, a także wszystkich ludzi dobrej woli, o aktywne działania na rzecz wsparcia dla uchodźców — stojących u polskich granic, proszących o bezpieczne schronienie i błagających o uratowanie życia. Jesteśmy przekonani, że powinni oni zostać przyjęci w Polsce. Przyświeca nam wszak nauczanie papieża Franciszka, który wzywa nas: *Odrzucenie umęczonego migranta, bez względu na jego wyznanie religijne, z obawy przed osłabieniem kultury „chrześcijańskiej” jest groteskowo fałszywym przedstawieniem zarówno chrześcijaństwa, jak i kultury. Migracja nie jest zagrożeniem dla chrześcijaństwa. Tkwi ona jedynie w umysłach tych, którzy odnoszą korzyści z twierdzenia, że tak jest. Promowanie Ewangelii i jednocześnie nieprzyjmowanie obcych w potrzebie i niepotwierdzenie ich człowieczeństwa jako dzieci Bożych to dążenie do wspierania kultury chrześcijańskiej tylko z nazwy, pozbawionej wszystkiego, o ją wyróżnia¹.*

Z punktu widzenia katolika, chrześcijanina nie może mieć znaczenia, po której stronie granicy — ekonomicznej, państwowej, narodowej — znajduje się drugi człowiek. Granice te bowiem są jedynie doraźnym wymysłem ludzkości i nie stanowią ani żadnej wartości ani przeszkody w oczach Boga. Dla Niego wszyscy jesteśmy Jego dziećmi, a dla siebie — braćmi i siostrami. Jako wierzący jesteśmy zobowiązani do spoglądania na świat z tej perspektywy, z, nierzadko widzianą nawet jako przesadną, nadzieją łącząc ze sobą zwaśnione strony, podzielone grupy, zmarginalizowane części naszych społeczeństw. Naszą nieodwoływalną i nieznaną wytnienia misją od początku było poszukiwanie zagubionych na peryferiach świata i nieustanne zapraszanie ich do wspólnego stołu, na którym nigdy nie może zabraknąć chleba dla każdego, nawet najbardziej nieoczekiwanego, przybysza. Owoc tej myśli zakorzeniony jest też przecież w naszej polskiej tradycji, w której wolne miejsce przy rodzinnym stole obfitowało w znaczenia symboliczne i nie było nigdy tylko pustym gestem.

¹ Papież Franciszek, *Powróćmy do marzeń*, Dom Wydawniczy Rafael, Kraków 2020

Obrazy rozciągniętego drutu kolczastego na granicy polsko-białoruskiej i karabinów wymierzonych w przybyszów oraz dramatyczne sceny na lotnisku w Kabulu, pojawiające się w przestrzeni publicznej strategii na „poradzenie sobie z problemem” uchodźców budzą nasz stanowczy sprzeciw. Jako katoliczki i katolicy, a także osoby innych wyznań i poszukujący ludzie dobrej woli, jesteśmy absolutnie przekonani – nikt nie jest nielegalny! Każdy z nas, niezależnie od miejsca urodzenia, stanowi podmiot praw człowieka – powinien mieć zapewniony dostęp do pożywienia, mieszkania, bezpieczeństwa i praw politycznych. Nie trzeba na nie zasłużyć i nikt nie powinien musieć udowadniać, że jego kolor skóry, narodowość, wiara, czy orientacja dają mu prawo do godności. Są one bowiem nierozdzielnie zespolone z każdą istotą ludzką. To przecież święty Jan Paweł II uczył, że *nie może mieć solidnych podstaw społeczeństwo, które – choć opowiada się za wartościami takimi jak godność osoby, sprawiedliwość i pokój – zaprzecza radykalnie samemu sobie, przyjmując i tolerując najrozmaitsze formy poniżania i naruszania życia ludzkiego, zwłaszcza życia ludzi słabych i zepchniętych na marginesy*². A niestety to, jak postępujemy wobec uchodźców, przybrało formę systemowego upokorzenia. Zdarza się nam też zapomnieć, że *Ewangelia życia nie jest przeznaczona jedynie dla wierzących (...), jest przeznaczona dla całej ludzkiej społeczności*³.

W tych trudnych chwilach uczestnicy Kongresu Katoliczek i Katolików obawiają się także o nas samych – żyjących we względnym dobrobycie Polaków, tak różnie reagujących na dramatyczne wydarzenia wokół nas. Przeraza nas myśl, że moglibyśmy ulec uczuciu nienawiści i pogardy wobec naszych siostr i braci, przybywających z dalekich krajów, podróżujących w osamotnieniu, w poszukiwaniu schronienia, jak niegdyś pewna Rodzina do Betlejem. Ta nienawiść, niekiedy wyrażana wprost, ukrywa się jednak częściej pod postacią tak zwanego racjonalnego, technokratycznego i zdroworozsądkowego podejścia do kwestii tych biednych i zepchniętych na marginesy ludzi. Zawsze wtedy, gdy nasz brak pomocy tłumaczmy komfortem, brakiem czasu, środków finansowych, meandrami polityki wewnętrznej i zagranicznej, a nade wszystko własnym bezpieczeństwem, tak naprawdę okazujemy pogardę drugiemu człowiekowi. Nasze zamknięte drzwi i serca przekreślają wszystkie wartości, których uczą nas papieże Jan Paweł II i Franciszek, a nade wszystko Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel. Dlatego apelujemy do wszystkich członków naszej polskiej wspólnoty, a przede wszystkim do państwowych i kościelnych władz o miłosierdzie, a Boga prosimy, by zachował nas wszystkich od nienawiści.

Zespół Organizacyjny Kongresu Katoliczek i Katolików

² Jan Paweł II, encyklika *Evangelium vitae*, Dom Wydawniczy Rafael, Kraków 2013

³ tamże